

# GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 28 (858) 16 lipca 1987 r. Cena 5 zł

## Dziś w numerze

• NOWOCZESNA KARDIOLOGIA W SZPITALU MIEJSKIM • ŚMIGŁOWCEM DOOKOŁA ŚWIATA • WSPOMNIENIA Z WYCIECZKI • KOMU NAZWE?! (ULICY) KOMU?! • JAPONSKI SKANSEN • SPORT I REKREACJA • ROZRYWKI UMYSŁOWE •

## Wakacje młodych

### Dwa dni w Pelniku

Województwo Olsztyńskie dysponuje takimi walorami przyrodniczymi, iż nazwa zagłębia turystycznego narzuca mu się wprost z natury.

Zielone lasy (pełne grzybów i jagód), przejrzyste jeziora i pachnące łąki, a nade wszystko zdrowe i czyste powietrze powodują, że co roku tysiące turystów odwiedza tę krainę.



Nareszcie w „trampie”!

Fot. M. Kruk

W olsztyńskim, w ośrodku kolonijnym „Tram”, wypoczywa od 2 lipca młodzież ze świdnickich szkół ponadpodstawowych.

Uczestnicząc w rozpoczęciu kolonii odnotowaliśmy sporo ciekawych (w moim odczuciu) spostrzeżeń, którymi dzielę się na gorąco z Czytelnikami Głosu. Lektura to przede wszystkim dla rodziców, którzy tam właśnie wysłali swoje pociechy.

### Słówko o Pelniku

Pelnik nad jeziorem Isong to mała wioska rolniczo-turystyczna, do której „ciągnie” co roku wielu zmotoryzowanych i pieszych turystów. Są wśród nich starzy bywalcy, którzy opłacają podobno z góry kwatery prywatne z myślą o „załapaniu” się w następnym sezonie letnim. Na wakacje do Pelnika przyjeżdża latem młodzież, która zatrzymuje się w dwóch stałych ośrodkach turystycznych — w „Trampie” administrowanym przez Krajową Spółdzielnię Pracy „Oświata” i w Ośrodku Spółdzielni Inwalidów z Olsztyna.

W Pelniku rozbijała swe namioty w niedostępnych, dowolnie wybranych miejscach nad brzegami jeziora liczne grupy harcerzy. Jezioro Isong jest rzeczywiście piękne, woda w nim tak czysta, że aż błękitna. To też wędkarzy wielu a i ryba bierze nieźle. Najczęściej trafiają się leszcze, sielawy no i... szczupaki!

(Dokończenie na str. 3)

### W lipcu i sierpniu...

„Zarząd Związku odbędzie kilka ważnych posiedzeń. Podjęta zostanie kolejna debata nad projektem zmian w Kodeksie Pracy. Zarząd omówi działalność Komisji Mieszkaniowej, dokona analizy badań okresowych, wyda opinię w sprawie regulaminu premiowania.

W planie pracy zarządu przewidziano również analizę godzin nadliczbowych za I kwartał br., oraz debatę nad znowelizowanym systemem płacowym.

Członkowie zarządu wezmą udział w kontroli obiektów socjalnych, spotkają się na roboczo z grupą związkowców z NRD — w Polanicy.

(kr-k)

## Adaptacja — moda czy konieczność?

Co roku o tej porze wraca problem adaptacji społeczno-zawodowej. Niedawne matury, koniec roku szkolnego powodują napływ wielu nowych pracowników do Wytwórni. Należy ich przyjąć, zapoznać z warunkami pracy, wreszcie nauczyć tej pracy. Różnie to wychodzi, sporo osób nie wytrzymuje, wręcz rozczarowuje się tym co zobaczyło, czego doświadczyło w Wytwórni i... odchodzi.

Aby uniknąć podobnych sytuacji utworzono w przedsiębiorstwie Zakładowy Zespół do Spraw Adaptacji Społeczno-Zawodowej, powołano inspektora do spraw adaptacji, społecznych opiekunów, którzy mogą być mistrzowie, instruktorzy lub wieloletni, doświadczeni pracownicy wydziałów.

MAREK HAJDUK. INSPEKTOR DO SPRAW ADAPTACJI:

— Oczywiście, adaptacja młodego pracownika to konieczność po dyktowana choćby względami ekonomicznymi. Przyjmując do pracy nowego człowieka staramy się stworzyć mu odpowiednie warunki, uczymy go, oswajamy z wyma-

ganiami, które przed nim stoją jeżeli bowiem mnie pomożemy mu w przezwyciężeniu pierwszych trudności, stresów zwolni się. Stracimy pracownika i nakłady poniesione w czasie przyuczania do wykonywania zawodu.

Okres adaptacji powinien trwać około dwóch lat, do osiągnięcia planowanej wydajności pracy, średniego wyrobienia norm w danej grupie zawodowej, a co za tym idzie średniego poziomu płac w tej grupie.

Jednym z najlepszych wydziałów, realizujących właściwie program przystosowania młodych ludzi do pracy jest W-330.

— W ubiegłym roku przyjąłem 26 pracowników bezpośrednio po ukończeniu szkoły — mówi Jakub Miskurka, kierownik wydziału — i praktycznie tylko jeden odszedł z Wytwórni, z innych powodów niż wojsko czy dalsza nauka. Nie mógł sobie znaleźć miejsca w wydziale, choć przenosiłem go na różne stanowiska. Skończyło się wymówieniem. Na osiągnięte wyniki, atmosferę wśród nas ma wpływ postawa wszystkich pracowników. Staramy się zrozumieć młodych, chcemy ich czegoś nauczyć. Przecież i my kiedyś zaczynaliśmy i pamiętamy te trudne początki.

Myszę, że chłopcom imponuje trochę praca na naszym wydziale. Obsługują bądź co bądź obrabiarki sterowane numerycznie. Mam kilku, którzy po roku pracy dorównują, nawet przewyższają starych pracowników. Są to: Andrzej Frak, Robert Smoleń, Józef Krasnopolski i Krzysztof Nowak. Wydoje im się, że absolwenci naszego ZST są lepiej przygotowani, bardziej przykładają się do pracy, czują się związani z zakładem.

(Dokończenie na str. 2)

## Z wizytą w Świdniku



Fot. J. Mazur

W piątek (3 lipca) odwiedziła nasze miasto delegacja Organizacji Kobiet Wietnamskich w osobach pan Nguyen Tehi Ding — zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa i Przewodniczącej Organizacji Kobiet Wietnamskich oraz Nguyen Hac Dam Tha — kierownika wydziału zagranicznego Organizacji. Towarzyszyli im Jolanta Suwałowa-Bulińska — Dyrektor Biura Polskiego Komitetu Współdziałania Organizacji i Środowisk Kobietych i prof. Maria Grudzień — Przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich.

Goście zwiedzili Spółdzielnię Pracy im. M. Fornalskiej oraz — po spotkaniu z przedstawicielkami kobiet zatrudnionych w WSK „PZL-Świdnik” — dział rehabilitacji. Na zdjęciu: wietnamskie goście witala — zastępcą dyrektora WSK do spraw pracowniczych — Jan Tkaczyk, i sekretarz KZ PZPR Karol Szczotka i przewodniczącą zakładowej organizacji Ligi Kobiet Polskich — Elżbieta Jędrusczak. (jmr)

## Piękną przygodę z lotnictwem...

...miała działka z Państwowego Domu Dziecka w Garbowie. Grupa dziewcząt i chłopców w wieku od 5 do 16 lat przebywała na lotnisku świdnickiego Aeroklubu 25 czerwca br. Po obejrzeniu filmu o produkcji śmigłowców w sali projekcyjnej ośrodka Szkolenia Zawodowego pozwolono dzieciom „posiedzieć” w szybowcu i „pospacerować” po „Jaku” 12.

A to była dla nich największa

trafka — powiedział instruktor działu szkolenia p. BOGDAN WOJCIWICZ. Kilku starszyszków żywo interesowało się sprawami lotniczymi. Zadawali oni rzeczowe pytania, na które wyczerpująco odpowiadał działacz Aeroklubu.

W sumie było wiele radości i uciechy, a na pożegnanie — smaczny obiad!

(m)

## 60 domków jednorodzinnych

### Do własnego mieszkania

Jeżeli sięgnąć pamięcią kilka lat wstecz do momentu, gdy zaczęły wychodzić z ziemi mury przyzłych domków jednorodzinnych Młodzieżowej Spółdzielni „Dom” teren osiedla stał się miejscem spacerów mieszkańców Świdnika. Jedni przychodzili, by spoglądać na poczynania garstki młodych, którzy postanowili mieć mieszkania trochę inne i większe od betonowych pudełek, z nieukrywana zazdrością, inni z podziwem. Tych obojga było chyba najmniej. Gdy ściany zaczęły rosnąć, ułożono dachy, proporcje wśród oglądających zmieniły się. Domki stały się egzemplifikacją koordynacji działań, chęci i czegoś tam jeszcze niezbędnego w takim przedsięwzięciu. Rozwiązanie problemów budownictwa mieszkaniowego, czy jego łagodzenie w skali mikro naszego miasta stało się więc możliwe. Można zadać jednak pytanie: dlaczego siłami młodzieży nie mającej najczęściej nie wspólnego z budownictwem? Ale to problem zupełnie inny.

## Bank informacji

— Czy ktoś w Świdniku pomyślał o miejscach pracy dla tych, którzy chcą sami zarobić na wakacje? — zapytał nas jeden z tysięcy nastolatków, uczniów starszych klas szkół ponadpodstawowych naszego miasta.

Nic o tym nie wiemy. Przyjawnym na razie. Chętnie udostępnimy nasze łamy tym, którzy białadac nad brakami kadrowymi i absencją urlopową nie robią nic, aby sytuacja jeśli nie rozwiązać to przynajmniej złagodzić.

Bank informacji o ofertach pracy — start!

## Przymiarka do modernizacji targowiska

W czerwcu br. odbyła się w Świdniku narada na temat modernizacji targowiska. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Biura Projektowego, PGKiM, Urzędu Miejskiego i Społem PSS. Podstawowe założenia tego przedsięwzięcia są następujące. Teren obecnego targowiska zostanie znacznie poszerzony. Jego rozbudowa odbywać się będzie w kierunku ul. Dworcowej. Przy targowisku wydzielone

zostaną parkingi dla pojazdów mechanicznych i konnych.

Po dokonaniu inwentaryzacji w baraku (po dawnym sklepie meblowym) zapadnie ostateczna decyzja o adaptowaniu go pod przyszłą halę targową.

Modernizacja targowiska w Świdniku cieszy! Ech, gdyby tak jeszcze wybudowano w mieście — Dom Handlowy...!

(k)





## Szpital ma nowoczesną kardiologię



7 lipca, w Szpitalu Miejskim w Świdniku duże ożywienie. Zebrał się już zaproszeni goście: wojewoda lubelski Tadeusz Wilk, przedstawiciel wojewódzkiej służby zdrowia, władz polityczno-administracyjnych miasta i zakładu. Powód uroczystości to przekazanie Sali Intensywnej Opieki Kardiologicznej Oddziału Wewnętrznego. Zebranych gości przywitał dyrektor świdnickiego ZOZ-u lek. Krzysztof Orzechowski, który przedstawił znaczenie takiego oddziału w nowoczesnej kardiologii, podkreślił, że jednocześnie przedstawicielom dyrekcji WSK za znaczącą pomoc w jego uruchomieniu. Poczynając od opracowania dokumentacji technicznej, znacznej, bo sięgającej wielu milionów złotych pomocy finansowej, na drobnych lecz niezbędnych pracach kończąc, zakład WSK pomagał w utworzeniu nowoczesnego Szpitala Miejskiego.

Czym jest oddanie Sali Intensywnej Kardiologii, popularnej reanimacji, wiedzy, najlepiej lekarza, toteż oni są tym faktem najbardziej przejęci. Dr med. Gustaw Dmowski prowadzący oddział wewnętrzny od wielu lat oprowadza gości, objaśnia działanie skomplikowanych urządzeń. — Nareszcie mamy nowoczesną kardiologię — mówi z przejęciem. Dla niego to szczególne wydarzenie, bo przecież organizował ten oddział od dawna i doprowadzenie do dzisiejszego stanu uważa za duże osiągnięcie świdnickiego ZOZ-u. Są oczywiście jeszcze drobne niedociągnięcia, brak personelu, jeszcze paru aparatów, ale to już nic nie znaczy, gdy w dużej przestronnej sali 8 łóżek, nad każdym niezbędna aparatura, tlen, monitory, a nad całością czuwa centrala nadzoru kardiologicznego — zbiorczy monitor na którym dyżurna pielęgniarka obserwuje pracę serca wszystkich pacjentów.

Fot.: J. Mazur  
(iw)

## Adaptacja — moda czy konieczność?

(Dokończenie ze str. 1)

Młodzi ludzie są rzeczywiście zadowoleni z pracy w tym wydziale. Nie tylko ze względu na zarobki. Duży asortyment wykonywanych robót daje im możliwość zdobycia solidnych podstaw do

dalszego wykonywania zawodu. W swych wypowiedziach podkreślali dobrą atmosferę panującą wśród pracowników, mobilizującą do pracy, pozwalającą na rozwinięcie zdolności i umiejętności. Dobre wykonanie zadań zleconych jest starannie i doceniane przez starszych kolegów i kierownictwo. Warto wspomnieć o organizowanych u nas spotkaniach z nowymi ludźmi. Robimy je nie rzadziej niż co 3 miesiące. Dość aktywnie włącza się do akcji wydziałowa

organizacja młodzieżowa. Zwykle są to spotkania bez udziału mistrzów, dla większej swobody wypowiedzi. Początkowo młodzi byli onieśmieni, nie zabierali głosu, nie chcieli mówić, ale już następnym razem było lepiej. Teraz przychodzi do mnie nawet z bardzo osobistymi problemami. Chętnie pracuję i będę pracował z młodymi. W tym miesiącu przyjąłem już 14 tegorocznych absolwentów. Czują się tu potrzebni.

(dan)

## Młodzież też potrafi

Pod koniec czerwca dostali swoją szansę rajdowi młodziecy „Trójką”. SYLWSTER PRANAGAL, WALDEMAR GOSCINIAK i ANDRZEJ PIĄTEK pojechała do Kwidzyna aby walczyć o indywidualne i klubowe mistrzostwo Polski w tej kategorii wiekowej. Występ zakończył się powodzeniem.

W sobotę (I et.) wygrał Sylwek — 102 pkt., Andrzej był czwarty — 110 a Waldek nie sklasyfikowano (przekroczył limit czasu). Gdyby nie to byłby prawdopodobnie trzeci (!).

W niedzielę (II et.) naszym poszło nieco gorzej. Sylwek spadł na trzecią pozycję — 105, Waldek był czwarty — 107 a Andrzej jedenasty — 118. Mimo to startujący w zaledwie 3-osobowym składzie świdniczanin (tani walczył w 8- a nawet 9-osobowych zespołach) zajął po dwóch eliminacjach wysoką 6 lokatę w gronie 13 drużyn.

To cieszy. W sekcji jest nie tylko pierwszy zespół ale i robiące stałe postępy młodzieżowe zaplecze.

(ie)

## Więści z ogrodów działkowych

4 lata trwały zabiegi POD o pozyskanie terenów działkowych w Kalinowie II. W tym roku dopięto ostatecznie sprawę. 234 nowych działkowców gospodaruje już na swych... włościach. 28 działalek jest jeszcze do wzięcia. Użytkowane są w niskim terenie.

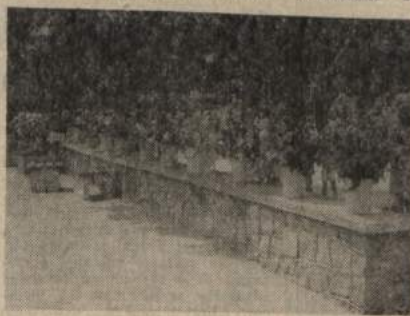
W czerwcu zarząd POD był inicjatorem kilku imprez środowiskowych. Z inicjatywy Komisji Kobiecej (przewodn. MARIA

LASKOWSKA) z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zorganizowano w ZDK imprezę estradową dla dzieci. Po jej zakończeniu świdnicka działka oddana została upominkami, które ufundowali działkowcy.

W „Dniach Świdnika” obejrzeć można było w mieście wystawę kwiatów. Symboliczne zlotówki zebrane ze sprzedaży kwiatów przekazane będą na Centrum

Zdrowia Matki Polki. Aktywny udział przy organizowaniu tejże wystawy wnieśli: JAN PIETRZOWSKI, ELŻBIETA CZERWINSKA, KAZIMIERZ JANUS, JERZY MOTAJ, JAN FILIPOWICZ, STANISŁAW PSIUK, ZYGMUNT GARBOL, STANISŁAW TROCKI, WŁADYSŁAW JAKUBCZYK i EUGENIUSZ KORKOSZ.

(JP-K)



Fot. J. Piotrowski

(s)



Bell Helicopter Textron zakończył produkcję partii 44 śmigłowców OH-58D — głównego punktu zamówienia złożonego przez armię amerykańską w ramach przeprowadzanego przez nią programu wymiany i unowocześniania sprzętu śmigłowcowego (AHIP). Bell wykonał również w ramach tego zamówienia sprzęt zaplecza naziemnego dla wyprodukowanych przez siebie maszyn.

Robinson Helicopter Co. otrzymał certyfikację FAA (federalna administracja lotnictwa USA) dla nowego śmigłowca R22 Mariner Mariner jest przystosowany do lądowania na wodzie wersją maszyny R22 Beta. Zaopatrzony jest on w pływak, specjalne zabezpieczenie antykorozyjne i zmniejszone stateczniki.

Sfena Corp. montuje na śmigłowcu Bell Long Ranger jedną z pierwszych instalacji mikrofalowego systemu lądowania w warunkach złej widoczności. Śmigłowce należące do policji stanu Virginia będące obiektem badań nad urządzeniami wspomagającymi lądowanie, przeprowadzanych pod patronatem rządu.

United Technologies Sikorsky Aircraft Division dostarczył armii USA pierwszy śmigłowiec EH-60A Quick Fix. Quick Fix, to wyposażona w niemal tysiąc kilogramowej wagi sprzęt elektroniczny firmy Tracor Inc. odmiana maszyny Black Hawk. Zadaniem aparatów z czterech dipolowych i jednej bieżowej anteny jest przechwytywanie i zagłuszanie bądź zakłócanie łączności radiowej nieprzyjaciela. Do listopada 1988 r. Sikorsky dostarczy 77 maszyn przystosowanych do prowadzenia wojny elektronicznej. U.S. Army Aviation Applied Technology Directorate (AATD), instytucja powołana do wdrażania najnowocześniejszych technologii w lotnictwie wojskowym, zaproponowała firmie McDonnell Douglas kontrakt wartości

4,7 mln dolarów na skonstruowanie kompozytowej piasy wirnika głównego dla śmigłowca AH-64. Mc Donnell Douglas wykona dokumentację piasy, zabuduje ją i zbada w swoich laboratoriach, po czym zamontuje na śmigłowcu i dokona prób na ziemi oraz w locie.

AATD zaofertowała również 3,1 milionowy kontrakt na przeprowadzenie badań związanych z budową kompozytowego kadłuba śmigłowców wojskowych. Badania przeprowadzać będzie Sikorsky, a potrącają one dwa lata. Westland wyprodukował pierwszy egzemplarz maszyny Sea King wyposażonej w kompozytowe łopaty wirnika głównego. Westland Sea King Mk4 przekazany zostanie Królewskiej Marynarce Wojennej.

MBB Helicopter Corp. otrzymał zezwolenie FAA na zwiększenie o 350 kg masy startowej śmigłowców BK 117. Ta 8-11 miejscowa maszyna będzie teraz certyfikowana z maksymalną masą startową 3150 kg. Jej nowe oznaczenie — BK 117A-3.

Sikorsky ogłosił, że otrzymał certyfikację na wyposażenie modelu S-76 w silniki Pratt and Whitney Canada PT 6B-36. Silniki te dają śmigłowcowi S-76 46% wzrost masy startowej w stosunku do dotychczas stosowanego silnika Allison C-305 oraz 51% wzrost ciężaru ładunku zabieranego na pokład w warunkach górskich i wysokich temperatur. Westland zapowiada uruchomienie produkcji śmigłowca EH 101. Będzie to maszyna wytwarzana w kooperacji z włoską Agusta. Śmigłowce ma powstawać w trzech wersjach: transportu cywilnego, dyspozycyjnej i morskiej.

Bell poinformował o zawarciu w ostatnim czasie kilku kontraktów. Trzy z nich, o łącznej wartości 16,6 mln dolarów dotyczą produkcji części zamiennych dla śmigłowców UH-1H i OH-58D. Bell podpisał również zobowiązanie (warte 11,2 mln dol.) na doprowadzenie 29 maszyn AH-1G Army Cobra do postaci AH-1S (Modified) Cobra. Wreszcie uzyskał zamówienie wartości 4,3 mln. na opiekę nad 22 śmigłowcami AH-1T T-700 Super Cobra należącymi do piechoty morskiej armii USA.

opr. J. M.

## Do własnego mieszkania

(Dokończenie ze str. 1)

piniejszym krokiem. Fakt rejestracji wytycza dalszy tok postępowania i pozwoli na rozwinięcie działań gospodarczych poprzedzających prace budowlane, m.in. przekazanie terenu przez Urząd

Miejski, a w następnej kolejności jego ogrodzenie, postawienie magazynów na materiałach budowlanych.

Wybrany na zebraniu pięcioosobowy Zarząd i sześciuosobowa Rada Nadzorcza przewidują, że jeszcze jesienią tego roku rozpoczną wykopy pod ławy fundamentowe przyszłych domków.

Na terenie Spółdzielni Domków Jednorodzinnych „Iskra”, w oparciu o typowe projekty architektoniczne, powstanie 60 domków w zabudowie szeregowej, a ich ilość w szeregach będzie różna — od kilku do kilkunastu. Powierzchnie całkowite wynosi 170 m. kw., a użytkowa 110 m. kw. Koszt wzniesienia jednego domku jest wysoki, a finansowany będzie zaciąganiem kredytów, własnego wkładu. Natomiast połowę wartości stanowi robocizna, także ta przy odpracowywaniu materiałów budowlanych u producentów. Nie są to rozwiązania nowe, a korzystając będą członkowie tej Spółdzielni — nie tylko w tym przypadku — wzorów wypracowanych przez Spółdzielnię „Dom”. Stwierdzono, że skoro są dobre należy je powielać.

Ponieważ młodzieżowa inicjatywa jest przykładem do wszelkich innych, jeśli nie naśladowania to upowszechniania będziemy o niej w miarę postępu prac pisać.



# WSPOMNIENIA Z WYCIECZKI

Jak zwykle po każdej wycieczce organizowanej przez ZZ WSK lub PITK w Świdniku chcę podzielić się kilkoma spostrzeżeniami i wnioskami. Tym razem brałem udział — czyli uczestniczyłem — w trzydniowej wycieczce do Poznania i Gnieźna. Zamiar doskonały, gdyż jest co w Poznaniu obejrzeć. W samym Starym Rynku są do zwiedzenia 4 muzea: H. Sienkiewicza, Archeologiczne, Wojska Polskiego oraz instrumentów muzycznych. Do tego jeszcze zabawkowy Ratusz z unikalnym zegarem nad którym o godz. 12.00 bódą się koziołki. Nie wspomnę już o „okrągłaku” handlowym, który na swych stoiskach w ośmiopiętrowej rotundzie oferuje moc atrakcyjnych towarów, oraz o innych zabawkach, których obelżenie w ciągu jednego dnia jest niemożliwe.

Gnieźno to przede wszystkim katedra z sarkofagiem św. Wojciecha, który już jest odtworzony (po kradzieży) i dostępny zwiedzającym. Jest kościół św. Trójcy z ciekawą amboną w kształcie łodzi i tryptykiem ołtarza.

Do czego zmierzam. Otóż z 3-dniowej wycieczki 2 dni zajęły nam dojazd i powrót. Na zwiedzanie pozostał więc jeden sobotni dzień. Stanowczo za mało, aby coś grupowo obejrzeć. Do tego w Gnieźnie nie zgłosił się przewodnik na którego czekaliśmy 40 minut. Pozostało więc zwiedzanie indywidualne, a więc przyłączanie się do innych wycieczek. Myślę, że na przyszłość należałoby dobrze przemyśleć i przeanalizować czas niezbędny na dojazd i zwiedzanie, aby 9 godzinna jazda dała potem pełnię zadowolenia ze zwiedzania zabytków. Telefoniczne załatwianie przewodników nie jest pewne. Na trasie również przydałby się gorący posiłek zwiększając nawet koszt wycieczki. Poza tym powiedzenie, że podróż kształca jest wciąż jak najbardziej aktualne.

Wycieczka to jedna sprawa, druga to możliwość obserwacji współwycieczkowiczów. I tak np. pan K. może śmiało powiedzieć że „dosedł” do Poznania. Siedział

bowiem podczas dziewięciogodzinnej podróży aż... 57 minut! Z ciekawości patrzyłem na zegarek mierząc czas. Pozostały czas jazdy przeznaczył na wódrówkę po autostradzie — robiąc różne „psikusy”, które miały być dowcipne!

Odkryłem również nowy talent śpiewacza — deklamatorsko — rozrywkowy w osobie sędziwej pani B., która robiła co mogła aby rozbaćwić towarzystwo, które zmęczone jazdą z lekką „przysypiało”. Aż iży się kręciły w oczach (nie ze śmiechu — niestety). Zresztą

kto ciut zasnął tego pan K. łasko- cząc trawką momentalnie przywracał do porządku. Reszta bez zmian, czyli posiłki pod krzaczka- mi z dodatkami.

Reasumując nie było źle (pogo- da dopisała na medal) podobnie jak pilotująca wycieczkę pani Ka- zia, która robiła co mogła aby by- ło przyjemnie i bezpiecznie. Tyle spostrzeżeń, oraz jak zwykle poz- drewienia dla czytelników i redak- cji przesyła

Grot

## Lotnicze wieści

### Zawody modelarskie

W sobotę i niedzielę (20 i 21 czerwca br.) na lotnisku Aeroklu- bu Głiwickiego rozegrano XXII Ogólnopolskie Zawody Modeli La- tających Spółdzielczości Mieszka- niowej. Każde województwo repre- zentowała czterosemowa ekipa modelarzy, która wcześniej zosta- ła wyłoniona w eliminacjach sz- czecińskich wojewódzkich. Natomiast barw województwa lubelskiego broniły dwie drużyny: jedna to zwycięzca eliminacji, a druga — reprezentacja Spółdzielni Mieszka- niowej ze Świdnika, która broniła ubiegłorocznego tytułu mistrzows- kiego. W sumie na starcie stanęły 34 zespoły.

Dwudniowe zmagania wygrali modelarze z Głiwic zdobywając 1906 punktów, II miejsce zajęli świdniczanin z dorobkiem 1848 punktów, III — modelarze ze Szczecina uzyskując 1780 pkt., a IV — reprezentacja Puław.

Zawodnicy i instruktor modelar- ni stwierdzili jednomyślnie, że po- goda bardzo sprzyjała rozegranu zawodów, a przyjemna i miła at- mosfera dopełniła resztę.

### Zmagania akrobatów

Na miejsce rozgrywek o tytuł mistrza państw socjalistycznych w akrobacji samolotowej piloci wy- naczili sobie Debręcin (Węgry). W trwających od 19 do 29 czer- wca zmaganiach najlepiej z piątki Polaków startujących na Zlinie 50

LS spisał się Janusz Kaspek, któ- ry zajął VIII miejsce.

Natomiast od 9 lipca J. Kaspek- rek wraz z Markiem Chmielec i Piotrem Labusem przebywa w Spei- cherdorf (RFN), gdzie trwają Mist- rzostwa Europy w akrobacji samo- lotowej. Zakończą się 20 lipca. Szerzej o mistrzostwach napiszemy po powrocie naszego pilota z za- wodów.

### Dobry wynik w Opolu

Trzech skoczków spadochrono- wych naszego Aeroklubu: Jacek Chodanowski, Piotr Mitrus i Da- riusz Wójciszewski przebywa na Śląsku. Od 23 do 27 czerwca w Opolu rozgrywane były zawody mające rangę II ligi spadochrono- wej, w których wystartowało 12 trzyosobowych ekip reprezentują- cych Aerokluby regionalne Polski. Każdy zawodnik wykonał 4 skoki na celność i 2 na akrobację. Za- wody wygrali skoczkowie z WKS „Śląsk” Wrocław, II miejsce zaję- li spadochroniarze z naszego Ae- rokklubu, a III — z Opolu.

W dniu zakończenia tych zawo- dów, w silnej obsadzie rozpoczęły się następne — mistrzostwa Śląs- ka. Od 27 do 30 czerwca spado- chroniarze po osiem razy (6 na celność i 2 na akrobację) opu- szczał pokład samolotu. Wśród 14 drużyn świdniccy skoczkowie up- lasowali się w połowie tabeli, na VII miejscu.

(as)



Fot.: P. Zygałowicz

## HOROSKOP WAKACYJNY

### Raki — nieboraki

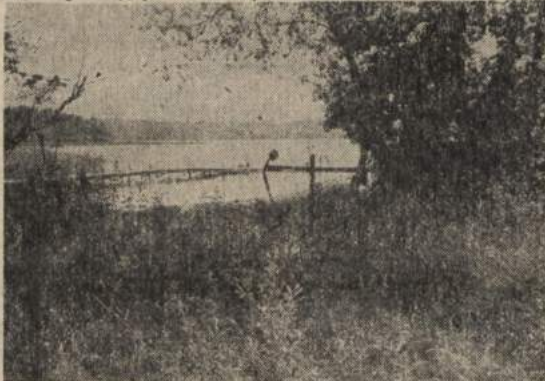
**HOROSKOP DLA URODZONYCH POD ZNAKIEM RAKA (22 CZERWCA — 22 LIPCA).** Ludzie, którzy w tym okresie przyjeżdżają na świat są sentymentalni i marzycielscy. Egzystencja jest im podwójna — obok realnego życia przeży- wają w świecie własnej wyobraźni. Tam też chronią się przed starzającą co- dziennością i zapominają o kłopotach.

Podobno bogactwo rzadko ma być ich udziałem; szczęścia w interesach też nie mają za wstęgi; jeśli zdobywają dobrą pozycję materialną to wyłącznie drogą wytrwałej pracy i oszczędności. Ludzie spod znaku Raka prawie zawsze łatwo uczyć się pływania i żeglo- wania, przejawiają niekiedy zdolności poetyckie i muzyczne. Nadmiernie wrażli- wość uczuciowa i skłonność do zamykania się w świecie własnych „marzeń” sprawia, że nie wszyscy mają zbyt wielu przyjaciół. Łatwo ich stracić. W mi- łości i przyjaźni nieśmiały i nawet bierni. Gdy trafią na właściwą osobę — Baran, Wodnik — są szczęśliwi i wierni. Wystrzegajcie się powiniń osób urodzo- nych pod znakiem Koziorożca i Lewa. Szczęśliwym dniem dla nich jest PONIE- DZIAŁEK, liczą dwa, kolorem NIEBIESKI. Jako talizman „powinni” nosić turkusy, kamienie kalcjcowe, perły, szmaragdy. Znakiem Raka rządzi kalcjusz. Za tydzień następny znak zodiaku.

(Dokończenie ze str. 1)

### A ośrodek?

Przypomina nieco ten nasz, znad jeziora Białego. Znajduje się w nim 15 domków campingowych (4-osobowych) wyposażonych w tapczany, i wersalki, szafy, stoły, krzesła, lodówki i naczynia kuchenne. Nie ma w nich (niestety) radiod- biorników i telewizorów. Jest natomiast świetlica wyposażona w sprzęt nagłaśniający, czarno-biały



Jezioro Isong — oaza ciszy i spokoju.

Przywitani ciepło tuż po przy- jeździe przez personel ośrodka ko- lonistów — po odebraniu kluczy do domków rozpoczęli natychmiast oglądnię swych... apartamentów. Wyciągnęli z domowych pieleszy patrzyli na nowe lokum z... uko- sa.

raj — powiedziała — z kilkugo- dzinnym opóźnieniem. Stąd być może nie wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. Za dzień dogra- my wszystkich Kolonistów już rozpo- częł! Zapewniamy dobre wyży- wienie, pogoda dopisuje, ryba bież- rze, będą gry i zabawy, będzie dyskoteka, zorganizujemy wycie- czki piesze i autokarowe. Wyje- dziecie do Planetarium w Olsz-ynie, na pola Grunwaldu, do Olsz-tyńka, będzie ognisko i pieczone kiełbaski. Ci, którzy są najbardziej cierpliwi obejrzą będą mogli re- zerwować bobrowe nad rzeką Pasłęką. Płochiwi to zwierzątka, na spo- tkanie, z którymi trzeba czekać nie- jednokrotnie po kilka godzin, w absolutnej ciszy. Warto ich jednak podejrzeć. Leniuchujcie! Pamiętajcie przypomina kierowniczką, że jesteście na koloniach lingwisty- cznych i zajęcia odbywać się bę- dą zawsze po śniadaniu.

### W trzy godziny później...

...po śliczej kolacji mało kto już narzekał. Gromadnie (mimo agre- sji komarów) wyruszone wieczorem nad jezioro, a po powrocie odbyło się pierwsze wspólne spo- tkanie w świetlicy. Zabrzmiła mu- zyka, na placu zabaw rozkołysały się huśtawki. Po wieczornym apelu światła w oknach domków cam- pingowych paliły się jeszcze długo... Z ich wnętrza dobywały raz po raz głośno śmiechy i okrzyki. Był to nieomyślny znak, że kolonisci ze Świdnika — złapali wiatr w żagle!

### Nazajutrz rano...

...wcześnie wstało słońce. Około godziny 8.00 pod „korytko” z cie- płą i zimną wodą zaczęły nadcią- gać niemiarko pierwsi obozowicze. Po porannej toalecie, o godzinie 9.00 rano, w odległej o 300 m od ośrodka stołówce zjawili się wszy-

scy. Na śniadanie podano zacielki na mleku, kiełbasę, ser edamski, dżem śliwkowy, masło, chleb i bułeczki oraz herbatę. Na obiad zapowiedziano kapuśniak z ziem- nikami, gulasz z sercem, kompot z czarnych porzeczek i ciasto. (Dzie- nna stawka żywieniowa — 650 zł). Tym razem nikt się już nie ocia- gał. Śniadanie zjedzono w mig! Tych, którzy pierwsi skończyli posiłek poprosim o rozmowę.

### ADAM KARAS:

— Jechałem z przyjemnością na te kolonie. Lubię wędrować, a tu nad jeziorem będą niezłe warunki. Ze Świdnika jedzę na rybki nad Tysmienicę i Zalew Zemb- rzycki. Najbardziej lubię noc- rzyć na... ciasto. Myślę, że do- rzeze tu sobie wypoczną.

### RAFAŁ MIODUSZEWSKI: (najwe- selszy kolonista)

— Już się oswoiłem ze swoją „stodołą” w której mieszkam. Faj- na jest pani kierowniczką z ośro- dka, ale nie miałbym nic na prze- ciw gdyby sobie wyjechała na dwa

dni na... urlopi! Kiedy idziemy nad jezioro bez przerwy spogląda na nas wielkie konisko, które pasie się przy moście. Gdy ją podej- dę do niego — rzył! Ciekaw jestem cze- go chce ode mnie!

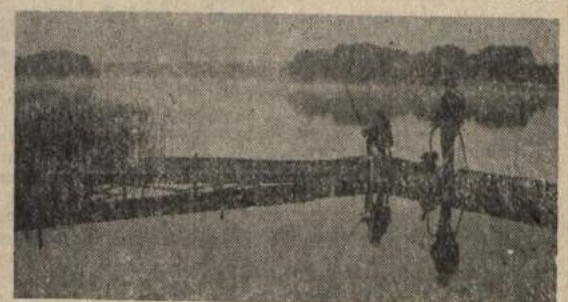
### TROJKA DZIEWCZĄT:

Nie ma o czym mówić! Jest fajnie i kwita! Witaj przygodol! Moja reporterska wizyta w „Trampie” dobiega końca. Czas podsumować dwudniowy weekend kolonistów.

Tego lata w Pelniku młodzież ze Świdnika wypoczywać będą nie najgorzej, aczkolwiek bez kom- fortu. Nie ma tam bowiem super sanitariatów i nadzwyczajnych wygód. Ale wrażeń, dobrej zaba- wy, a nade wszystko świeżego powietrza z pewnością nie zabrak- nie. Myślę, że wakacje będą uda- ne, a 2-godzinny kurs angielskiego to również atrakcja a nie przy- musowa nauka, tutaj niedostatecz- nych nikt nie będzie stawiał.

Mają chyba takie wakacje, na jakie oczekiwali!

M. Kruk



O świecie z... wędką.

Fot. M. Kruk

telewizor i stół pingpongowy. W ośrodku znajdują się magazyn sprzętu sportowego w którym prze- chowywane są dwa kajaki i łódź czterosemowa, piłki do siatkówki i do gry w piłkę nożną, sprzęt do tenisa ziemnego, stołowego. W po- bliżu ośrodka (cały teren ogrodzo- ny siatką) znajduje się boisko do piłki nożnej i kort tenisowy. Jest także boisko do piłki siatkowej oraz plac gier i zabaw na którym ustawiono minikaruzelę i huśtawki.

Głos ma kierownik w spód- nicy

Przy jednym z domków groma- dka dziewcząt na próżno usilowa- ła otworzyć kluczem drzwi. Sza- mołanie trwało dość długo. Kto- ryś z chłopców żalił się głośno, że jarzeniówka nie świeci i, że... zapach nie ten! Inny poszukiwał gorączkowo kłódki, gdyż miał na swym tapczanie tylko koce, jesz- cze inny ciepłej wody.

I wtedy to właśnie w akcję w- kroczyła kierowniczką ośrodka p. TATIANA KASPROWICZ, która wyjaśniła od ręki kilka „gorących” problemów.

Przyjechaliśmy z Olsztyna wczor-



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

## KOMU NAZWĘ?! KOMU?!

## Zamiast wstępu

Miczym biblijny syn marnotrawny trwoni majątek ojca, tak osoby odpowiedzialne za nazewnictwo ulic w naszym mieście roztrwonili nasz wspólny dorobek w postaci imion kilkudziesięciu ulic których lwia część ma nazwy, których pochodzenia dopatrzyć się w metodzie przypominającej skreślanie cyferek na kuponie lotto. Tu taka, tam owaka a jeszcze gdzieś indziej jeszcze inna. Bez ładu i składu. Dni Świdnika świeżo za nami, a więc okazja wyśmienita do zaprezentowania publicznie własnego zdania. Nie będzie to może okolicznościowa laurka, ale — zapewniam — korzyść będzie daleko większa. Pod warunkiem rzecz jasna, że wyciągnięte zostaną właściwe wnioski i — co ważniejsze — zastosowane będą w praktyce.

## Potwierdzenie

Odwadźniażę teraz jaką pozwolę sobie postawić we wstępie postaram się jak najlepiej potrafię uzasadnić. Może na początek fragment rozmowy, jaka faktycznie miała miejsce, a o osobie swojego interlokutora powiem tylko tyle, że jest to osoba urzędowa.

- Kto w naszym mieście odpowiada za nazewnictwo ulic?
- Komisja. Mogę podać jej nazwę, ale jest bardzo rozbudowana.
- Darujmy sobie. Jaka jest procedura?
- Propozycje składają inwestorzy obiektów. Wybór zależy od ich inwencji.
- Ktoś to koordynuje?
- Chyba tak. Każdy z kolejnych szefów komisji. Propozycje zaawizują (albo nie) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.
- Jakich ulic „dorobimy się” w najbliższym czasie?
- Aleksandra Szymańskiego, Stanisława Szota i Jana Turlejskiego.
- Co to za postacie?
- Radzę zajrzeć do encyklopedii. Ja nie wiem.

Ja też nie wiem, ale ja to się przynajmniej dziwię. Dziwię się, że w mieście, którego wizytówką jest znany w świecie producent śmigłowców jakoś nikt nie wpadł na pomysł

nazwania jednej z ulic — choćby najkrótszej — imieniem patrona Wytówni Zygmunta Puławskiego. Przeczenie, brak wyobraźni, pośpiech? Chyba tak.

Czy to przypadek jednostkowy, wyjątek potwierdzający regułę? Nie!! Na spisie ulic (planu miasta jak nie było tak nie ma) — brak np. nazwiska radzieckiego konstruktora Michaiła Miła, albo pasjonata lotnictwa Pawła Zolotowa. Czy te nazwiska nie są bliższe miastu i Wytówni, nie leżą bardziej na sercu długoletnim mieszkańcom, nie są wkomponowane w ten krajobraz i specyficzny miejski język? Czy nie jest najwyższa pora aby nadać Świdnickim ulicom imiona budowniczych Świdnika, pierwszych pracowników Wytówni, ludzi szczególnie zasłużonych. Stąd? Z miasta śmigłowców. Tym bardziej, że wielu z nich odeszło. To tylko dwa źródła nazw.

Teraz z innej beczki. Trudno na określenie tego co się w dziedzinie nazewnictwa ulic w Świdniku działo znaleźć inne sformułowanie niż radosna twórczość. Przykłady? Proszę bardzo. Na osiedlu Lotniczym można wyszperać wszystkie nazwy za wyjątkiem... właściwie typowo lotniczych. Z niekiedy wyjątkami. Szczęśliwie te twórczości jest południowa część miasta (ta najbardziej rozbudowująca się). Być może za trzydzieści parę lat w osiedlu Brzozińskim wyrosnie i jarzębina i czeresnia i wiśnia i inne pozycje z tego zielnika. Na razie jest tam betonowa pustynia. Z dużym prawdopodobieństwem określić da się kierunek tego działania. Za dwa lata powstaną kopierki, woszczyniana, owocowa, kapuśniakowa i żurek. Najlepiej zabielić. Piszę te nazwy małą literą bo mi na duże szkoda atramentu. Jak się skończy warzywa nastąpi „przerzut”. Z atlasu roślin najbliższe do atlasu zwierząt. Na „a” to „antylopia”, na „b” „bażancja” a na „y” ulica Yeto, Yetiego, Yetia albo Yetiów (niepotrzebne skreślić). Dość żółci. Czas najwyższy wyciągnąć włoski i działać! Londyn, Paryż, Moskwa czy choćby nasza Warszawa zrozumieć można. Jest tam ulic wielokrotnie więcej niż liter w alfabecie. Tam trzeba im-

prowizować. U nas nie! Otwarte drzwi wystarczy lekko pchnąć. Po co wywierać...

## Co dalej z tym fantem?

■ Co dalej z tym fantem panie przewodniczący MRN? — zwróciłem się do Zygmunta Szymończyka.

— Nieprawdą jest, że nie ma w mieście nazw związanych z lotnictwem. Przykłady: Zwirki i Wigury, Skarżyńskiego, Spadochroniarzy, osiedle Lotnicze-Kryteria nazewnictwa utrzymany, natomiast nie stoi na przeszkodzie aby na przykład właśnie redakcja zorganizowała akcję zbierania propozycji od mieszkańców Świdnika.

Na usprawiedliwienie niektórych poczynań powiem, że często tymczasowe, robocze nazwy są akceptowane przez mieszkańców, „docierają się”. Nie ma chyba wtedy potrzeby ich zmiany...

Nie chcę krytykować poprzedników, chciałbym natomiast wytknąć brak zainteresowania poczynaniami terenowych organów administracji (na przykład samorząd osiedlowy) ze strony mieszkańców. Również w zakresie ustalania nazw ulic i osiedli. Prywatnie dodam, że ja również miałem mieszane uczucia co do nazwania nowego osiedla. Brzeziny.

■ Czy możliwa jest zmiana nazwy?

— Owszem. Jednak ze zrozumiałych względów jest to kłopotliwe i kosztowne.

■ Mam kilka propozycji nazw na przykład ulice Pawła Zolotowa, Michaiła Miła, Zygmunta Puławskiego, Władysława Janika. Nie ma na planie miasta ulic Śmigłowcowej i Szybowcowej. To tylko niektóre z propozycji wiążące się z lotnictwem. Pomijając tematykę lotniczą należałoby może w większym stopniu wykorzystać historię Polski i regionu, postacie związane z literaturą, sztuką, kulturą.

— Nie mam nic przeciwko temu. Wręcz przeciwnie. Rada skorzysta z tych sugestii.

A-K.

P.S. Wszystkich, którzy mają jakieś propozycje prosimy o kontakt z redakcją, tel. 51-51.



Te piękne hafty, to owoc działalności kółka prac ręcznych istniejącego od roku przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Dwadzieścia dwie dziewczyny uczestniczące w zajęciach wykonują wyroby hafciarskie, szydełkowe, obrusy, bielizni, serwetki, bluzki, spódnice, zapaski i mnóstwo innego drobiazgu. Pracami kieruje pani JOANNA KRUK.

Fot.: J. Mazur

Piraci w Świdniku  
... za rok albo i później

Jeden z Czytelników „Głosu” zwrócił się do nas z następującym pytaniem:

— Od miesiąca w Warszawie grają „Piratów” Polanski’ego z mistrzem kuli Władysławem Komarem w roli głównej. Czy nasze miasto musi „tradycyjnie” odebrać w najlepszym razie kilkanaście miesięcy zanim jego mieszkańcy doczekają się projekcji?

Odpowiada kierownik kina „Lot” ADAM STYPINSKI:

— Monopolistą jeśli chodzi o dystrybucję filmów na krajowym rynku jest Centrala Wynajmu Filmów. Jej wojewódzkie przedstawicielstwo to Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozwojowe-

niania Filmów w Lublinie. Ustalana od lat hierarchia powoduje, że najpierw stolica, potem województwa a dopiero na końcu teren czyli my. Niełatwo to „przeskoczyć”. Nawet gdybyśmy podjęli tak zwane nadzwyczajne działania to i tak małe są szanse, że zakończyłyby się sukcesem. Wypada czekać.

RED.: Spróbować w każdym razie warto... A skoro kino ma związane ręce to otwiera się pole do DZIAŁANIA dla dyskusyjnych klubów filmowych. Konkretnie dla RDKF „Dodek” i Młodzieżowego DKF działającego w klubie „Iskra”.

(kw)

## ZANIM NADEJDĄ UPALY

Coca Cola to jest to! Ale... nie w Świdniku. Jak zdołaliśmy ustalić w jednym z punktów skupu opakowań szklanych w naszym mieście nie są przyjmowane butelki po tym napoju. Trzeba je z miasta wywozić wla-

snym transportem. Albo tłu-

Ani chyba za tydzień, dwa gdy nadejdą upały zamieszczać będziemy błagalne apele handlowców o zwrot pustych butelek. A może by tak w dobie oszczędności i przyspieszenia pomyśleć zawczasu...

(ie)

Zabawa tak, ale porządek musi być!

Tęgo już za wiele - pokrzykiwał telefonujący do redakcji, mocno zdenerwowany czytelnik. Na placu za Pełkowskim, na wesołym miasteczku duży ruch, przeważają oczywiście dzieci. Sporo też pijanych osób, które załatwiają potrzeby fizjologiczne, gdzie się tylko da, specjalnie się nie ukrywając. Do kitu z takimi porządkami w mieście! Jest plac na zabaw-

wy a nie ma na nim szaletu. Tęgo dużej już tolerować nie można! Dalejszych słów już nie usłyszałem. Zagłuszył ich loskot rzuconej słuchawki.

No cóż! Miał człowiek wiele racji, których dalsze uzasadnianie miła się chyba z teściem. I z tym fantem trzeba coś zrobić. Oby — jak naj-szybciej!

(m)

— Od jesieni na osiedlu kościuszkowskim jest ciemno jak — ZA PRZEPROSzeniem — u Murzyna pod koszulą. Chodzi głównie o ulicę Głowackiego i Kościuski. Ślapy stoją ale brak zarówek. Ktoś je kiedyś postawił po to aby służyły zgodnie z przeznaczeniem a nie jako dekoracja. W przeciwnym razie pieńdzące te uszną można za wyrzucenie w błoto... Red.: Czekamy na reakcje i odpowiedź.



51-51

## Japoński skansen

zwanej wiedzy ogólnej o wiele mocniejszy. No cóż, technologiczna cywilizacja typu japońskiego wychowuje po prostu specjalistów w wąskiej dziedzinie. Rzecz można: taka jest cena postępu, ale tu i ówdzie na Zachodzie odpowiada się już na to, że diabła z takim postępowem...

Leć nie o tym chciałem. Mimo wszystko, żeby patrzeć na drzewo jak na obiekt ekologiczny trzeba najpierw z tego drzewa zleść.

Więc próbujemy zlaść to nogami, to rękami na dół rozglądając się za kimś, kto mógłby nam podać drabinę. W dziedzinie produkcji samochodów jest do tego aż dwóch chętnych: Włosz i Japończyk.

Co do Włochów rozczarowaliśmy się już trochę, ponieważ włoska szkoła postępu wyraźnie u nas nie owocuje. Kupiliśmy dwa fiaty i zarabiamy n-

nich na czysto w Anglii po 50 zielonych od sztuki. W dodatku rodzimi konstruktorzy, zamiast ulepszać to, co jest, rzucili się ambitnie z motyką na słońce i sporządzili Warsa. Co z tego wyszło wszyscy wiemy. Dlatego, jak tonący brzytwy uchwylił się Japończyków.

ZYWIAC podobną co wszyscy nadzieję bote się jednak, że ci skończą spryciarze po doboru do nas nie przyjdą. Proponuję więc użycie postępu. Przywitamy ich tradycyjnie, w łowickich posiadkach i udajmy, że nie a nie nie zmądrzeliśmy w ciągu ostatnich siedemnastu lat. Przyjmijmy suweniry, oddajmy za darmo ziemię pod fabrykę. Zrobimy tylko jedno zastrzeżenie, by to wszystko nie było na kółkach.

Niech nasi ludzie robią te japońskie samochody, niech je wysyłają na Zachód i niech patrzą.

Sprawdźmy wycieczki z całej Polski. Niech widzą, jak japoński pracownik przywiązany jest do firmy, jak dba o jej dobre imię, jak niepojęta jest dla niego możliwość dania sobie w sztych w godzinach pracy, albo wypuszczenia buba.

Zaprośmy do oglądania japońskiego skansenu dyrektorów, którzy wolą dać zarobić obcym niż swoim i ministrów, którzy ich do tego zmuszają. A kiedy wszyscy się napatrzą, to skrzyknijmy się po staropolsku i zrobimy zajazd na japońską fabrykę.

...Albo nie! Po co! Przecież już się napatrzymy, to zbudujemy dieście, sto takich fabryk i Japończycy sami pójść z torbami, czego sobie i Państwu życzę.

Jan Mazur



# W upały najchłodniej nad wodą...



Zdjęcia: J. Mazur i P. Zygałewicz



## Kalejdoskop sportowy

**Maksymilian Chadala.**  
... młody, utalentowany siatkarz Świdnicki powołany został na dwutygodniowy obóz kadry młodzików do Centralnego Ośrodka Sportowego w Gostyniu k/Lesna. Gratulujemy wyróżnienia!

**Na turniejach w Sofii i Gdyni...**  
... wystąpili szachiści Avil Marek Hawelko i Zbigniew Szymczak. Pierwszy nie zmieścił się w szóste najlepszych szachistów remisując w ostatniej partii z Bułgarem Kirowym, drugi w VI Międzynarodowym Festi-

## Reporter zanotował

**W trosce o konsumentów...**  
... od połowy maja do końca września br. czynny jest codziennie od 6.00 — 21.00 a i w soboty robocze także sklep spożywczy nr 2 Spółem PSS (przy PKO). Spełniono w ten sposób życzenie mieszkańców miasta postulowane na zebraniach.

**Zegarmistrzowskie punkty...**  
...usytuowane przy Pewexie i Kiosku zastępują na pochwałę. Specjaliści od delban, Tissotów, doxów i wostoków dokonują szybko i sprawnie naprawy zegarków. O ich solidności dowiedzieliśmy się z mieszkańców Świdnika — niech świadczą następujący fakt. Któregoś dnia oddając do naprawy zegarek w punkcie usługowym przy Pewexie zostałem mile zaskoczony. Zegarmistrz po obejrzeniu mojego „cykacza” rzekł krótko: „panu się tylko zdaje, że ten zegarek jest sepuity. Tak! Defekt to drobniutki!”

Powiedziawszy te słowa wykonał przy nim ledwo dostrzegalny ruch ręką i mój zegarek znówu ożył. Jeżeli dodam do tego, że za usługę nie zapłaciłem ani grosza, nie dziwne, że wyszedłem z punktu mile zaskoczony!

Kilka lat temu pomiędzy budynkiem przy ulicy Racławickiej 33 a Szkołą Podstawową nr 2 wybudowano kort tenisowy. Wszystko było w porządku, gdy korzystali z niego — zgodnie z przeznaczeniem — tylko tenisисти. Kłopoty zaczęły się z chwilą, gdy weszli na nie młodzi chłopcy grający w piłkę nożną. Zdarzało się, że piłka przelatująca przez wysokie ogrodzenie i trafiała w budynek, a czasami w okna.

— Już dwukrotnie — powiedział w telefonicznej rozmowie mieszkaniec tego bloku — piłka rozbija szyby, raz trafiała w ramę okienną. Co będzie jeśli wyjdzie na urlop i w tym czasie zdarzy się podobna sytuacja? Podczas nieobecności domowników nikt nie wstawi nowej szyby. Nie jestem zwolennikiem zamknięcia bloku i dlatego wspólnie z Administracją

## Łatwiej w szybę niż w bramkę

Osiadła nr 2 próbowałem znaleźć rozwiązanie. Otrzymałem odpowiedź, że aktualnie nie są w stanie nic zrobić.

Odpowiedź podobnej treści otrzymała też redakcja. Przedstawiciele Administracji stwierdzili, po konsultacjach ze specjalistą, że i tak już wysokiego ogrodzenia (około 5 metrów) nie można podwyższyć. Takiego obciążenia nie wytrzymają słupy ogrodzenia. Gdyby jednak zdecydowano się, przy istniejących słupach, na umocowanie wyższego ogrodzenia wtedy potrzebne stałyby się stalowe odciążniki. Takie rozwiązanie nie jest bezpieczne, zwłaszcza gdyby jeden z nich — nieważne z jakiej przyczyny — pękł. Cała konstrukcja mogłaby spaść na grających chłopców. O skutkach lepiej nie myśleć!

Pozostaje też rozwiązanie ostateczne. Rozzebranie istniejącego ogrodzenia i postawienie nowego, ale koszt tych prac przekracza możliwości finansowe Administracji.

OD RED. Kółko niemożliwości zamknęło się. Nikt z chłopców z boiska nie wygolił, zresztą, dokąd pójść? Z piłką też trudno się dogadać, by nie wpadała do mieszkań. Sytuacja pozostaje więc bez zmian.

A może zamiast ciągłego podwyższania ogrodzenia, wystarczy zabezpieczyć je z góry lekką siatką sznurkową lub plastikową.

## RUSW w Świdniku przypomina!

Sezon turystyczny rozpoczął się. Gdy na drogi wyjeżdżają zmotoryzowani, służbę ruchu drogowego MO czeka niełatwe zadanie. Dla przeciwdziałania wykroczeniom groźnym dla ruchu i bezpieczeństwa w okresie letnim (w lipcu sierpnu i wrześniu) Jednostki MO prowadzić będą w dni przedświąteczne i świąteczne akcje profilaktyczno-propagandowe na drogach publicznych. Za piśmiństwo, nadmierną prędkość, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu i inne wykroczenia grożą poważne konsekwencje — areszt, kolegium ds. wykroczeń, zatrzymanie prawa jazdy. Warto o tym pamiętać!



**LIST DO...**

Zwracam się za pośrednictwem redakcji Gazety Zakładowej do Dyrektora Naczelnego, Rady Pracowniczej, Przychodni Przyzakładowej oraz Związku Zawodowego Pracowników, kiedy zostanie poddany weryfikacji zapis art. 24 obowiązującego od 22 marca 1985 r.

Regulamin Pracy WSK PZL Świdnik, dotyczący palenia tytoniu w pomieszczeniach pracy, Zakaz palenia tytoniu obowiązujący na zebraniach, naradach, konferencjach oraz w stołówkach i bufetach pracowniczych. Wg punktu 2 art. 24 zakaz powyższy obowiązuje także w pomieszczeniach biurowych, jeżeli w pomieszczeniach tych pracuje większość osób niepalących. Tego typu zapisu poszła na trudzie pracowników niepalących przez palących których jest większość. Jakikolwiek próby i perswazje nie przyniosą żadnych efektów, ponieważ palące popierają na przykład obowiązujące przepisy Regulaminu Pracy i mój niepalący możemy im w ich opinii — naśladować.

Być może wyraziłem zdania większość trutych codziennie w godzinach pracy i w zakładzie który ma między innymi zadanie opieki nad zdrowiem pracowników, iż Zakład pracy nie może utrzymywać usankcjonowanych prawem zakładowych warunków pracy, a art. 24 p. 2 takie warunki stwarza. Czas najwyższy aby w końcu dotarła gorzka prawda do odpowiedzialnych za zapis art. 24, że działając w kierunku pogorszenia warunków pracy co jest niezgodne z obowiązującymi przepisami Prawa Pracy, zainteresowanych odsyłam do

## O zdrowie załogi

W czerwcu w zakładzie odbyło się robocze spotkanie prezydium Zarządu Wojewódzkiego TKKF z zarządami ognisk TKKF „Świt”. Uczestniczyli w nim również zaproszeni goście w osobach dyr. J. Tkaczyka i wicprzewodniczącego ZZP — W. Jargielly. Celem tego spotkania było zapoznanie się członków prezydium, a w szczególności przewodniczącego ZZP TKKF — St. Kusiaka, z działalnością poszczególnych ognisk wchodzących w skład zarządu. Tym samym Prezydium, z bezpośredniej ustnej relacji zapoznało się z działalnością całego Ogniska „Świt”. Poruszano również problemy wymagające rychłego rozwiązania oraz mówiono o współpracy ogniska z administracją zakładu i związkami zawodowymi.

Jak stwierdzono w trakcie dyskusji, ognisko prowadzi wiele różnorodnych form rekreacji sportowej. Jednakże występuje potrzeba rozszerzenia i spopularyzowania niektórych dyscyplin rekreacji, szczególnie wśród kobiet. Cała działalność ogniska jest prowadzona społecznie i trudno będzie rozszerzyć lub nawet kontynuować, bez zatrudnienia etatowego pracownika. Dyrektor przysłuchujący się dyskusji obiecał pozytywnie rozpatrzyć tę propozycję to znaczy zatrudnić w dziale socjalnym osobę, która by oprócz spraw związanych z do-

tychczasową działalnością ogniska, zajmowała się prowadzeniem gimnastyki rekreacyjnej wśród całej załogi zakładu. Do przedstawicieli ZZP zwrócono się z propozycją reaktywowania lub opracowania nowych form imprez o zasięgu centralnym. Jednocześnie podkreślono, że mamy duży ośrodek rehabilitacji, w którym regeneruje swe zdrowie znaczna część załogi. Jednakże znacznie lepiej byłoby żeby dopracować się takich form profilaktyki sportowo-rekreacyjnej, która by zapobiegała przynajmniej w części powstawaniu urazów charakterystycznych dla poszczególnych grup zawodowych. Przewodniczący ogniska TKKF „Świt” Czesław Świader stwierdził, że dobrze współpracuje się z zakładem i problemy finansowe oraz sprzętowe nie występują. Natomiast, jak podkreślali inni dyskutanci, występują ograniczenia w korzystaniu z bazy sportowej. Szczególnie dotyczy to hali do treningów i organizacji różnych turniejów na przykład siatkowych. A siatkówka, poza piłką nożną, jest najbardziej dominującą w zakładzie i jest niejako wizytówką naszego ogniska.

Na zakończenie spotkania przewodniczący ZW TKKF St. Kusiak, wysoko ocenił działalność ogniska „Świt” na równi z „Chemi-

kiem” z Puław, który wygrał zeszłoroczną rywalizację ognisk. Podkreślił on, że nasze ognisko należy do najbardziej przężnych i stabilnych w województwie od chwili jego założenia, a poza tym ma dostęp do bazy sportowej w postaci hali, boiska i basenu. Dlatego też, padła propozycja zorganizowania przez ognisko i zakład halowego festynu TKKF.

Następnie członkowie Prezydium ZW TKKF zwrócili niektóre wydziały i zapoznali się z warunkami pracy w naszym zakładzie.

(az)

### Kronika tygodnia

**czwartek (2 lipca)**

- Odbyło się posiedzenie Prezydium MRN. Temat: ocena realizacji wniosków zgłoszonych przez samorządy mieszkańców i komisje Miejskiej Rady Narodowej.
- W WSK przebywała delegacja organizacji kobiet wietnamskich.
- Posiedzenie Zarządu ZZP w związku z modyfikacją systemu plac w WSK.
- Zebranie przewodniczących kół związkowych; między innymi dyskusja stanowiąca OPZZ w sprawie kodeksu pracy.

**środa (8 lipca)**

- 20-osobowa grupa sportowców MKS Świdnik wyjechała na obóz sportowy do Kielc.
- W Szkole Podstawowej nr 4 zorganizowano kolonijny dla kilkudziesięciu dzieci z Kielc, które spędzą 2 tygodnie w naszym mieście.



# GŁOS SPORTOWY

Rozgrywki w amatorskiej lidze piłkarskiej WSK dobiegły końca. Po kilku sezonach hegemonie „Dźwigarów” z W-340. Bracia dla nowego mistrza piłkarskiego WSK.

A oto co na temat tegorocznych rozgrywek piłkarskiej spartakiady powiedział szef Wydziału Gier i Dyscypliny PIOTR RATAJCZYK:

„Utworzenie ligi sprawiło, że poziom rozgrywek znacznie się podniósł. Futbolisci z W-340 stanęli na najwyższym podium tylko dzięki lepszym stosunkom bramkowym. Mocno deptali im po piętach W-330, a i piłkarze W-560, W-360 (D) i W-360 (F) rywalizowali ostro o palmę pierwszeństwa.

## Zmierzch „Dźwigarów”

### W-340 mistrzem ligii!

Zeszłoroczny mistrz piłkarski WSK W-360 (D) zdobył ostatecznie IV miejsce, a drugi zespół z tego wydziału „Fartuchy” uratował się od spadku z pierwszej ligi wygrywając w meczu barażowym z drużyną W-260 9:1.

Na początku rozgrywek doszło do kilku „przetargów” o zawodników. Zaczęło składać protesty. Dzięki natychmiastowym decyzjom Zarządu Ogólna TKKF konflikt wygaszone i do końca rozgrywek panował już spokój. Nietakownie zachowała się jedynie drużyna W-160 (nie pierwszy raz), w spotkaniu z W-330. Zespół w którym występowało jedynie 8 zawodników został w trakcie gry zdyskwa-

lifkowany, gdyż jeden z piłkarzy zachował się na boisku — skandalicznie.

Były jednak i przyjemne akcenty. Mecz W-560 z TE obserwowano w dniu 1 lipca przez ZW TKKF STANISŁAW KUSIAK, który wzywał w tym dniu ogniska w Świdniku. Uchonorował on weterana świdnickich boisk EUGENIUSZA PAWLKOWSKIEGO pamiątkowym pucharem. Popularny kiedys piłkarz Avii zebrał wiele gratulacji od piłkarzy, przyjaciół i znajomych. Najwyższe wyniki w lidze padły w spotkaniach W-360 — W-260 (mecz barażowy) 9:1 i W-290 — W-400 (II liga) 9:1.

Do I ligi awansowały drużyny z wydziału TM, 290 i 650. W przyszłym roku ekstraklasa wydziałowa liczyć będzie 8 drużyn, a do drugiej ligi spadły zespoły W-310 i W-160.

Ostateczny rozrachunek tegorocznej spartakiady piłkarskiej jest następujący:

I LIGA			
I — W-340	7:3	15:6	
II — W-330	7:3	10:4	
III — W-560	6:4	9:6	
IV — W-360 (D)	5:5	2:6	
V — W-360 (F)	3:5	7:7	

II LIGA			
● Grupa A			
I — W-190	6:2	10:7	
II — W-290	4:4	14:1	
III — W-220	4:4	6:5	
IV — TMT	3:5	6:8	
V — W-600	3:5	5:12	
● Grupa B			
I — W-650	6:0	6:4	
II — W-260	4:2	6:4	
III — HIM	2:4	5:5	
IV — W-680	0:6	1:7	

Rozgrywki w lidze piłkarskiej WSK zostały zakończone. Piłkarze wydziałowi nie zawiesili jednak butów na kolki. 16 zespołów I i II ligi przystąpiło do turnieju o puchar dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa. Emocji znowu nie zabraknie, a co chyba najważniejsze, że nadarza się okazja do rewanżów.

Mecz finałowy — już 15 lipca!

(mk)



Fot. J. Masur

## Bogaty sezon tenisistów

Tenisisci Avii nie próżniają! Dobry początek zrobiła ANNA KOMA, która zakwalifikowała się do finałów OSM w Chełmku. Zanim to jednak nastąpi sprawdziła swoją formę w pięciu turniejach tenisowych które zorganizowane zostaną w Katowicach, Bytomiu, Bydgoszczy, Toruniu i Inowrocławiu.

Jedna jaskółka nie czyni jednak wiosny. O planach tenisistów rozmawiał na początku lipca br. z trenerem RYSZARDEM KUTNIEWSKIM.

♦ Jak patrzeć na występy Komy w finałach OSM?

— Nie będzie mieć łatwego życia. W Chełmku zagrają podobno nasze „angielski” (czytaj — juniorki, które przebywały w tym roku w Wimbledonie).

Nadarza się okazja by sprawdziła się w spotkaniach z najlepszymi.

♦ A co słychać u chłopców?

— Czwórka najlepszych — bracia Mariusz i Jacek Gosikowie, Marcin Zabor i Piotr Kwicinski grać będą w kolejnym turnieju tenisowym im. Bohdana Tomaszewskiego, który odbędzie się w drugiej połowie sierpnia tego roku w stolicy, na kortach Warszawianki. Jest to piękna impreza tenisowa, w której startuje wielu młodych mistrzów. Sponsorem turnieju funduje puchar przechodni, zagraniczne rakietki tenisowe (wartość jednej około 150 dolarów) oraz inne cenne nagrody.

Czterej nasi tenisowi muszkietierowie wezmą także udział w turniejach juniorów młodszych organizowanych w Radomiu i Kielcach, a także w turnieju młodzików w Łodzi. Marcin Zabor wyjedzie ponadto na turnieje do Bytomia i Katowic.

♦ A jakie mecze obejrzysz w Świdniku?

— Przede wszystkim turniej o puchar Prezesa FKS Avii. Na

wiosny. O planach tenisistów rozmawiał na początku lipca br. z trenerem RYSZARDEM KUTNIEWSKIM.

kortach naszych toczy się nadal zacięta walka zespołów wydziałowych w ramach ligi tenisowej. To także popularyzacja tenisa w naszym środowisku. Będzie kilka spotkań naszych tenisistów z drużynami lubelskimi.

♦ Kiedy rozmawiamy o tenisie padają najczęściej nazwiska zawodników, których dobrze już znamy...

— Być może! Ale z zapleczem tenisowym naprawdę nie jest źle! W szkółce którą prowadzi trener Władysław Wilko mamy 40 gorących zwolenników tej pięknej dyscypliny sportu.

♦ Aż tyle uderzających rakietami w tenisowe piłeczki? Trzeba mieć ich chyba pod dostatkiem?

— W tym cały szkopuł! Krajowe polki szybko pękają. Zagraniczne nie takie znowu tanie. Na dziś w magazynie i jednych i drugich niewiele. I to jest jak na razie największą bolączką sezonu w którym chcielibyśmy odnieść kilka znaczących sukcesów.

rozmawiał: M. K.

## Komunikat RUSW

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Świdniku prowadzi dochodzenie w sprawie zgwałcenia nieletniej B.B. Sprawę tego czynu jest mężczyzna o podanym niżej rysopisie:



Wiek około 30-40 lat, wzrost około 163-170 cm, włosy jasne średniej długości zachodzące na uszy i szyję, nos średniej wielkości, prosty, usta średniej wielkości, na twarzy kilkunastu wyrostów koloru jasnego przechodzący w rudy, kolor oczu — niebieski, lewe oko zamknięte, na górnej powiece tego oka jasna plamka skóry w kształcie wydłużonej łezki. Ubranie: koszulka typu Polo koloru jasnego, ciemnoniebieskie spodnie, marynarka czarna lub brązowa, marynarka czarna (szata) tkaniny koloru popielatego z wytłoczonymi wzorami.

W związku z powyższym osoby które mogą udzielić informacji dotyczącej powyższego czynu proszone są o zgłoszenie się do tut. RUSW przy ulicy Świdnickiej 18 pok. nr 8 lub telefonicznie. Nr tel. 126-26 wewn. 218, 140-81, 140-82.

(kw)

## Informator GŁOSU

### Kino „Lot”

- 16 lipca: Pieniądz, franc., godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);
- 17 lipca: Pieniądz, franc., godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);
- 18 lipca: Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 19);
- 19 lipca: Poranek, godz. 12.00; Miłość, szmaragd i krokodyl, godz. 17.00, 19.15 (od lat 19);
- 20 lipca: Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 19);
- 21 lipca: Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 19);
- 22 lipca: Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 19);

### Klub „Emka”

- 16 lipca: Dyskoteka, godz. 18.00;
- 17 lipca: Wyjazd młodzieży nad Jeziorek Białe (camping, własny namiot i wyżywienie, w programie między innymi dyskoteka, ognisko) zapisy w klubie tylko dzisiaj pod nr tel. 167-71, opłata 1000 złotych;
- 18 lipca: Night Club, godz. 18.00;
- 19 lipca: Dyskoteka za symboliczną złotówkę (dochód przekazany zostanie na konto budowy Domu Kultury w mieście), godz. 18.00.

### Klub „Iskra”

- 16 lipca: Młodzieżowy DKF „Nad Niemnem”, godz. 17.00;
- 17 lipca: Wakacyjny fajf dla młodzieży szkolnej (wstęp za okazaniem legitymacji szkolnej), godz. 17.00;
- 18 lipca: Night Club, godz. 18.00;
- 19 lipca: Wakacje z muzyką disco, godz. 17.30;
- 20 lipca: Wieczór klubowy kół ZSMF, godz. 17.00;
- 21 lipca: Wieczór z dobrą płytą „Daab”, godz. 17.00;

### Biblioteka miejska

- 16-22 lipca: Wystawa „W czasie wakacji poznajmy kulturę i sztukę różnych regionów Polski”, filia nr 2 Kruczkowskiego 6, godz. od 12.00 — 18.00;

### TKKF „Orbita”

- Codziennie 16.30 — 18.30 — Wypożyczalnia sprzętu sportowo-turystycznego, ul. Spółdzielcza 1;

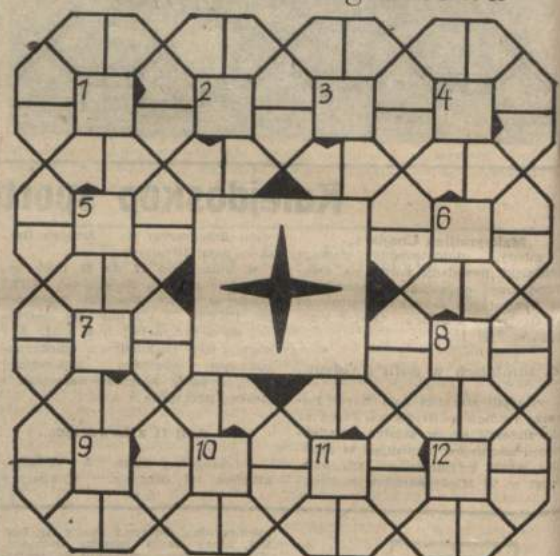
### Oddział Zakładowy PTTK

- 18 lipca: Wyjazd do Teatru „Syrana” w Warszawie na spektakl „Szalone lata” (od lat 16), odpłatność 600 złotych, zapisy tel. 126-38;
- 23-25 lipca: Wycieczka po Kotlinie Łódzkiej, cena 2500 złotych;
- 2 sierpnia: Wycieczka do Łańcuta, cena 800 złotych;
- 5 sierpnia: Wycieczka do Jury Krakowsko-Częstochowskiej, cena 2100 złotych;
- 17-28 września: Wycieczka do Turcji (Istanbul), samolot, hotel, 52 tys. złotych plus 74 dolary USA;
- 16 lipca: 30 sierpnia: Niedzielne wycieczki na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie (Piaseczno, Łuków, Zagłębocze), cena 180 — 220 złotych, zgłoszenie i każdorazowo do środy poprzedzającej wyjazd pod nr tel. 126-38.

### Pływalnia Avii

- Codziennie w godzinach od 10.00-18.00. Bilety: normalne 60 zł, ulgowe 30 zł, dla członków wspierających klub (w wys. i proc.) wstęp bezpłatny (0,3 proc.) bilety ulgowe.

## Wirówka tautogramowa



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Pierwsze litery w polach środkowych, drugie w polach oznaczonych.

1) płytka orka wykonywana po sprężeniu głównych zębów,

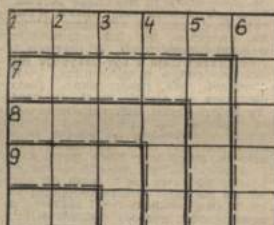
2) część uprzęży w postaci pętli zakładanej pod ogon,

3) suknia nie odcinana w talii, wiecie, rozszerzana dołem,

4) nagle, napaadowe wystąpienie lub zaostrenie się objawów chorobowych,

- 5) aleja spacerowa,
- 6) roślina zielona połączona z kłosa dwulicowymi, uprawiana jako ozdoba lub na jarzynę,
- 7) przed podróżą,
- 8) z rusztem,
- 9) z tancerką w parze,
- 10) np. rysunek przekreślonego pierośka,
- 11) tabliczka identyfikująca uczestnika zjazdu,
- 12) owad prostoskrzydły z pokładkami.

## Krzyżówka lubelska



- WYRAZY ŁAMANE: 1) glikozyd występujący w nasionach wielu owoców, 2) kolorystyka skóry ludzkiej, 3) apetyt na coś, 4) ...oszczędem lub miotem,
- PIONOWO: 1) współbrzmienie dźwięków, 2) na nim żagiel, 3) lewy dopływ Angary, 4) zdanie pokrewnie przysłówiu, ogólnie ujęta myśl, 5) starożytna prowincja rzymska, 6) obchody imieniny 16 czerwca.

POZIOMO: miasto w Indiach.

ROGUSŁAW GWIAZDOWICZ

Rozwiązanie zadań z „Głosu Świdnika” nr 25/855 z dnia 25 czerwca 1987 r.

WIROWKA LIPOGRAMOWA: podobaj, sjenit, kopiec, kłopot, postępek, stępek, nekton, podkop, stukot, lennik, dymanik, wykusz.

TRÓJKĄT LUBELSKI WYRAZY ŁAMANE: Prokocim, brakarz, Alak, miask, Dior, PIONOWO: praska, rakarz, Okocim, blask, Alor, Mia. POZIOMO: sarkazm.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), IRENA KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przędzownic Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 52-57), róg ul. 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przędzownic Pracy 1, — z 1252 z dn. 17.07.88 3000 Z-4

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — ANDRZEJ KWIEK